PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III Warszawa, piątek 3 sierpnia 1928 r. Nr. 76 (175) 77 (176)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Spór polsko - litewski a Niemcy. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Przemówienie Chamberlain'a. — Francja a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Jugosławji. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.
W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

SPÓR POLSKO - LITEWSKI A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 30.VII w art. wst. p. n. „Demarche Niemiec", pisze: Z zaprzeczenia Tass'a wynika, iż wiadomość, podana w prasie niemieckiej, o tem, że démarche posła niemieckiego Morath'a w Kownie było dokonane w porozumieniu z Sowietami i państwami lokareńskiemi, nie odpowiada prawdzie. Sowiety w tem démarche udziału nie wzięły. Co się tyczy państw lokareńskich, to mogłaby być mowa jedynie tylko o Francji a może i Anglji.

Dziennik ironizuje démarche Niemiec, porównywując je do zaklęć zabobonnych starych wieśniaczek litewskich, usiłujących w ten sposób odpędzić burzę. „Czy małe, liczące zaledwie niecałe 2½ miljona mieszkańców, państwo litewskie, okrążone ze wszystkich stron przez wielekroć większe narody, może zagrażać pokojowi? — zapytuje dziennik. A gdyby nawet Litwa uczyniła kiedy krok desperacki i odważyła się napaść Polskę, to czy Polska nie potrafiłaby odeprzeć atak litewski. Nikt nie mówi poważnie o tem, by Litwa miała wypowiedzieć wojnę Polsce. Przeciwnie, wszyscy, a nawet sami Polacy, mówią o nauczce, którą należałoby udzielić Litwie, wszędzie mowa jest tylko o napadzie polskim. Nie w Kownie więc należało czynić demarche w sprawie wzmocnienia pokoju, lecz w Warszawie. Niemcy, widocznie, pomyliły się i zamiast skierować się do Warszawy Krakowskie Przedmieście 32, trafiły do Kowna na Dowkonta 13".

Następnie dziennik udziela szeregu przestróg dla Niemiec, „które byłyby ślepe, gdyby nie widziały tego, iż po zalegalizowaniu gwałtu Żeligowskiego, Polacy sięgną po Królewiec..." „Nie jest naszym wymysłem — pisze w d. c. dziennik, że Piłsudski w r. 1919 złożył przysięgę, iż dopóty nie złoży oręża, dopóki biały orzeł polski nie będzie powiewał nad Wilnem, Kijowem i Królewcem. Jeszcze w r. 1921 Polacy niejednokrotnie proponowali Litwie podział Prus Wschodnich. Krążą pogłoski, że i obecnie Polacy zaproponowali Litwie udzielenie kompensaty za Wilno, Polacy zdążać będą do zagarnięcia Kowna, Kłajpedy i Lipawy. Czy wiele na tem Niemcy zyskają, że Polacy osiądą nad Bałtykiem?"

W końcu dziennik podkreśla z naciskiem, że demarche niemieckiego posła w Kownie, to — nietylko niedorzeczność. Démarche Niemiec jest dotkliwą obrazą państwa litewskiego. „Jakto—dodaje dziennik— nas skrzywdzono, obdarto w najbezczelniejszy sposób ,a Niemcy nam doradzają nie upominać się, nie żądać zwrotu zagarniętej stolicy wraz z ⅓ terytorjum naszego, lecz spokojnie siedzieć w imię pokojowości i pokoju. Dlaczego Niemcy nie mają odwagi powiedzieć w Warszawie w imieniu tegoż pokoju, by Polacy przywrócili umowę Suwalską i zwrócili zagarnięte przemocą Wilno? Każdy przecie przyzna, że krok taki byłby i sprawiedliwy i bardziej logiczny. Ciekawi jesteśmy, coby powiedział niemiecki minister spraw zagranicznych, gdyby w r. 1923 po zajęciu terytorjum Ruhry przez Francuzów, zjawił się w Berlinie litewski poseł i po przyjacielsku doradzał mu nie podnosić alarmu, nie protestować ,nie żądać zniesienia okupacji, a w imię pokoju zgodzić się na tę okupację?"

„Lietuvos Aidas" zaznacza, że Litwa bardzo ceni dobre sąsiedzkie stosunki z narodem niemieckim, i będzie wdzięczna za przyjazne rady, lecz nie takie, któreby w bolesny sposób dotknęły Litwę i które nie są zgodne z międzynarodową sprawiedliwością.

Dziennik uważa, że należałoby wyjaśnić to „jakieś fatalne" demarche, by nie mąciło ono niepotrzebnie dobrych sąsiedzkich stosunków pomiędzy obu krajami.

Berliner Tageb...
w sprawie stanowis...
cie polsko - litewskim...
które powstały w ...
ką. Wedle tych ...
je żywe zaniepokoje...
nia się konfliktu ...
czasie. W Rydze ...
tywnymi ...
nim tego wystąpienia...
nia. Obawy sowieckie...
że polskie Ministerstwo...
szego czasu ...
wojskowych na granicy...
rem swoim przyjaciela...
Koła sowieckie wskazują...
cja wojenna litewsko...
niu, iż należy przy ...
wać kraj swego ...
w ten sposób ...
tych pogłosek ...
wojskowych na ...
giej zaś strony ...
pienia na zjeździe ...
niem, które — ...
obecne nastroje ...
ostre zwroty ...
żenie. Dziennik ...
Marszałek Piłsudski ...
wia wogóle ...

Frankfurter ...
ki od dłuższego czasu...
jednania wszystkich ...
sel w Ko ...
rem Woldemarasem ...
żenia stosunków ...
organ litewski ...
poprzednio wyrażone...
te wysiłki ...
dnostronne ...
nik zaznacza, ...
dowi litewskiemu ...
polsko - litewskie ...
następstw.

Dalej pisze ...
szawy, że ...
w Królewcu ...
gdyż przygotowania ...
nie pozwoliły ...
ma. Natomiast ...
cie przyjaźń ...
śnia a ...
Dziennik ...
bie prowadzenie ...
dzynarodowej ...
stawiać ...
wiadomość ...
wania ruchu ...
i t. p.), co ...
dowe, niż polskie ...
to, czy Łotwa ...

Der Tag ...
że wszyscy ...
Rydze mają ...
Łotwie, gdzie ...
lennik błędnie ...

..*Berliner Tageblatt 3.VIII* podaje informacje w sprawie stanowiska rządu sowieckiego w konflikcie polsko - litewskim, otrzymane z kół hamburskich, które pozostają w ścisłym kontakcie z Rosją sowiecką. Wedle tych informacyj w Rosji sowieckiej panuje żywe zaniepokojenie z powodu możliwości zaostrzenia się konfliktu polsko - litewskiego w najbliższym czasie. W Rosji oczekują, iż rząd polski postawi ultymatywne żądania Litwie. Wymieniają nawet termin tego wystąpienia, a mianowicie dzień 12-go sierpnia. Obawy sowieckie opierają się na przypuszczeniu, że polskie Ministerstwo Spraw Wojskowych od dłuższego czasu przeprowadza przegrupowanie oddziałów wojskowych na granicy litewskiej, które charakterem swoim przypomina koncentrację wojsk polskich. Koła sowieckie wskazują na to, że współczesna teorja wojenna francusko - polska opiera się na założeniu, iż należy przy pomocy straży granicznej zaatakować kraj swego przeciwnika, aby uniemożliwić mu w ten sposób obronę. Dziennik wskazuje, że źródłem tych pogłosek są jednostronne przesunięcia oddziałów wojskowych na pograniczu polsko - litewskim, z drugiej zaś strony zamiar Marszałka Piłsudskiego wystąpienia na zjeździe legjonistów w Wilnie z oświadczeniem, które — jak zaznacza dziennik — z uwagi na obecne nastroje i sytuację mogłoby zawierać pewne ostre zwroty, mogące łatwo zaostrzyć obecne naprężenie. Dziennik zauważa, iż wątpliwą jest rzeczą, czy Marszałek Piłsudski ze względu na stan swego zdrowia wogóle zdecyduje się na wyjazd do Wilna.

Frankfurter Ztg. 2.VIII pisze, że rząd niemiecki od dłuższego czasu starał się wpłynąć w duchu pojednania w zatargu polsko - litewskim. Niemiecki poseł w Kownie odbył kilkakrotnie rozmowy z premjerem Woldemarasem celem doprowadzenia do odprężenia stosunków polsko - litewskich. Ale półurzędowy organ litewski w ostatnich dniach przyłączył się do poprzednio wyrażonej przez rząd sowiecki opinji, że te wysiłki niemieckie można tylko tłumaczyć jako jednostronne stanowisko, przyjazne dla Polski. Dziennik zaznacza, że koła berlińskie podkreślaja, iż rządowi niemieckiemu chodziło tylko o to, aby zatarg polsko - iltewski nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Dalej pisze dziennik w korespondencji z Warszawy, że min. Zaleski, zgadzając się na konferencję w Królewcu, zapewne wyśle tam swego zastępcę, gdyż przygotowania do podpisania paktu Kellogg'a nie pozwolą mu udać się do Królewca w połowie sierpnia. Natomiast Polska życzyłaby sobie, aby konferencję przenieść do Genewy i to na pierwsze dni września a wówczas min. Zaleski weźmie w niej udział. Dziennik zaznacza, że rząd polski raczej życzyłby sobie prowadzenia rokowań z Litwą przed forum międzynarodowem, gdyż wówczas Litwa nie mogłaby stawiać takiego uporu oraz uwypukliłaby się cała niewłaściwość żądań litewskich, jak n. p. projekt kierowania ruchu komunikacyjnego przez trzecie państwa i t. p., co lepiej oddziałałoby na czynniki międzynarodowe, niż polskie noty protestacyjne. Chodzi tylko o to, czy Litwa zgodzi się na to życzenie Polski.

Der Tag 1.VIII — w koresp. z Warszawy pisze, że wizyty gen. Daukantasa i posła Szidzikauskasa w Rydze mają na celu osłabienie polskiego wpływu na Łotwie, gdzie niedawno bawił nacz. Holówko, zwolennik bloku państw bałtyckich.

Dziennik podaje dalej wiadomość z Londynu, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych po raz pierwszy zapanowało silne zaniepokojenie ewent. następstwami ponownie wzmagających się przeciwieństw polsko - litewskich. Część polskiej opinji publicznej oczekuje od Ligi Nar. we wrześniu zdecydowanych kroków przeciwko Litwie. W Londynie zdają sobie jasno sprawę, że spór polsko - litewski łatwo może doprowadzić do jaskrawego wykazania wewnętrznej bezsilności Ligi Nar.

.*Berl. Börsen - Courier 31.VII* pisze, że obecnie nie da się jeszcze przewidzieć, jak wyrazi się w stosunku do Litwy zasada największego uprzywilejowania przyjęta w traktacie handlowym. Zależy to od tego, w jakim stopniu zostaną zniżone stawki celne w traktatach handlowych, jakie obydwa kraje będą zawierały. Po zawarciu traktatu handlowego polsko-niemieckiego ma przypaść dla Litwy aumatycznie szereg ułatwień. Dziennik zaznacza, że podniesienie się niemieckiego wywozu na Litwę jest zależne od tego, czy Litwini nadal zamierzają ochraniać — jak to było dotychczas — swój, prawie nie istniejący, przemysł. W tej sprawie daje się w ostatnich czasach zauważyć na Litwie pocieszająca zmiana poglądów. Litwa wprawdzie nie odgrywa wielkiej roli w ogólnym obrocie handlowym Niemiec, ale fakt, że bilans handlowy z nią jest bierny, pochodzi stąd, że Niemcy dają uprzywilejowane stanowisko Kłajpedzie i udzielają ułatwień w wywozie bydła. Może gdy Litwa uzyska większą pożyczkę, położenie ulegnie zmianie. Jeżeliby doszła do skutku unja celna trzech państw bałtyckich, powstałby kompleks gospodarczy, który także w stosunkach handlowych z Niemcami miałby poważne znaczenie. Narazie jednak zbyt wiele trudności spotyka podobny projekt, albowiem Łotwa i Estonja nie są skłonne mieszać się w jakiejkolwiek formie do silnie zaostrzającego się zatargu między Polską a Litwą z powodu Wilna.

Birmingham Gazette 23.VII. Koresp. dyplomatyczny informując o démarche rządu niemieckiego w Kownie, zaznacza w związku z tem, co następuje: W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że Anglja, Francja i Niemcy przyszły do porozumienia w sprawie konieczności utrzymania pokoju europejskiego. Woldemaras miał oświadczyć, iż nie spodziewa się on żadnych powikłań na wrześniowem zgromadzeniu Ligi Nar. Oświadczenie to mało odpowiada rzeczywistości, — pisze dziennik — gdyż w kołach Ligi panuje wielkie niezadowolenie ze względu na sposób, w jaki Woldemaras zlekceważył dezyderaty Ligi co do załatwienia sporu polsko - litewskiego.

L'Information 30.VII zamieszcza art. J. Ancel'a p. n. „La poudrière de Kowno". Autor pisze m. in., iż Anglja, która była dotąd niezbyt życzliwa dla Polski, zrozumiała nareszcie, że prowokacje litewskie powinny mieć jakiś kres. Nota, którą Chamberlain zdecydował się wysłać do Kowna, zaleca Woldemarasowi, aby pamiętał o obietnicach danych w Genewie. Rządy francuskie i niemieckie są niemniej stanowcze. Wreszcie i Liga Narodów posiada sposoby dla zareagowania wobec państw, które zagrażają pokojowi.

POLSKA A NIEMCY.

Germania 31.VII w koresp. z Katowic omawia stosunki na Górn. Śląsku i narzeka na braki trakta-

tów o ochronie mniejszości narodowych, albowiem pod pozorem niedopuszczenia interwencji w wewnętrzne sprawy danego państwa uchyla się niewygodny nadzór zagranicy nad polityką mniejszościową. Polska nie miałaby potrzeby skarżyć się na mieszanie się do jej spraw wewnętrznych, gdyby została wprowadzona pewna harmonja między Niemcami polskimi, Rzeszą a Polską. Polityka Wojewody Grażyńskiego doprowadziła do tego, że niemiecka mniejszość straciła nadzieję na osiągnięcie tego stanu, co jest ciężkim zarzutem pod adresem Polski.

Königsb. Allg. Ztg. 30.VII pod nagł. „Polska propaganda" podaje koresp. z Berlina, w której poruszona jest sprawa wyjazdu polskich dzieci z Niemiec do Polski na wakacje letnie. Korespondent, podkreślając fakt, iż w liczbie tych dzieci są także dzieci Łużyczan, wyraża zdziwienie, że władze niemieckie na to zezwalają. Jednocześnie korespondent występuje przeciwko „bezpodstawności" polskich skarg na ucisk Polaków w Niemczech. Dalej b. ostro atakuje Konsulat w Bytomiu, który witał na dworcu polskich harcerzy z Niemiec, jadących do Polski, zaznaczając, że niemiecki konsul w Polsce nie mógłby tego uczynić, ponieważ oskarżonoby go o propagandę proniemiecką.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PRZEMÓWIENIE CHAMBERLAIN'A.

Journal des Debats 1.VIII. Bernus pisze w związku z przemówieniem Chamberlaina, iż dojście do skutku kompromisu francusko - angielskiego w sprawie ograniczenia zbrojeń, winno być przyjęte z zadowoleniem. Zagadnienie, które zostało w ten sposób rozwiązane, jest jednak tak delikatnej natury, iż należy się wstrzymać z oceną do czasu zaznajomienia się z warunkami technicznemi tego układu. Jesteśmy przekonani — pisze dziennik — iż rząd francuski — po dokładnem zbadaniu strony technicznej — nie dopuścił do tego, aby Francja miała utrudnioną swobodną akcję na morzu Śródziemnem, co zagrażałoby nietylko jej interesom w Afryce północnej, lecz utrudniałoby jej również ewentualne działania na lądzie. W d. ciągu autor pisze: Chamberlain starał się wykazać, iż Pakt o wyłączenie wojny nie jest bynajmniej w sprzeczności ani z paktem Ligi, ani z paktami lokareńskiemi. Tak jest istotnie, jeśli wziąć pod uwagę interpretację i zastrzeżenia bądź Kellogg'a, bądź też gabinetów francuskiego i angielskiego. Zachodzi jednak pytanie, czy w pakcie tym uwzględnione zostały wszelkie możliwości w związku naprz. ze sprawą Anschluss'u. Realizacja Anschluss'u bez jednomyślnej uchwały Rady Ligi N. byłaby niewątpliwem pogwałceniem traktatów. Należy niestety obawiać się, czy w Londynie, a w szczególności w Waszyngtonie, uważanoby samowolną realizacje Anschluss'u za czyn napastniczy, usprawiedliwiający interwencję. Tak więc państwa, które stoją na gruncie traktatów wystawioneby zostały na ryzyko, tego rodzaju, iż mogą one być uważane za napastników. Jest to kwestja, którą należałoby wyjaśnić. Chamberlain zaznaczył, iż Anglja potrafiła uzyskać dla siebie coś w rodzaju doktryny Monroego dla obrony swych interesów w różnych stronach świata. Francja nie żądałaby aż tak wiele. Musi ona jednakże wyjaśnić okoliczności, w których nie mogłaby ona pozostać bezczynną. Przykład Anglji jest w tym wypadku pouczający.

Le Temps 1.VIII pisze w art. wst., iż według oświadczenia Chamberlaina, Anglja gotowa jest rozpocząć pertraktacje w sprawie rewizji traktatów z rządem chińskim z chwilą, gdy Chiny posiądą ustrój i autorytet godny państwa cywilizowanego. Sir Austen zaznaczył również, iż Mandżurja uważana jest przez Anglję za część integralną państwa Chińskiego, do którego winna być w całości włączona. Oświadczenie to będzie niewątpliwie szeroko komentowane w Tokio, gdyż wynika z tego, iż poglądy Anglji i Ameryki są zgodne, jeśli chodzi o Mandżurję. Następnie dziennik pisze, iż układ francusko - angielski w sprawie rozbrojenia musi mieć niewątpliwie charakter kompromisowy, tj. zapewniać W. Brytanji pewne przywileje, w związku z obroną jej odrębnych interesów, i nie krępować jednak w niczem swobody działania Francji w zakresie obrony jej wybrzeży i środków komunikacyjnych. Nie ulega wątpliwości, iż Anglja zrozumie potrzebę obrony wojskowej terytorjów, należących do Francji, tak jak Francja uznała konieczność obrony na morzu interesów Imperjum Brytyjskiego. Dojście Francji i Anglji do porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń ułatwi niewątpliwie komisji genewskiej przezwyciężenie dotychczasowych trudności.

NIEMCY A FRANCJA.

La Tribuna 1.VIII pisze w art. wst., że nowe dąsy francusko - niemieckie z powodu obrazy sztandaru francuskiego i manifestacji wiedeńskich skłoniły prasę obu krajów do nowych polemik. Francja i Briand często łudzą się, iż praca ich dla sprawy pokoju jest skuteczna, ale czasem trzeba otworzyć oczy. Złudzeniem jest również, że Mała Ententa może zmienić sytuację w Europie Środkowej na korzyść Francji. M. Ententa jest tylko konglomeratem, a ruchy takie, jak pangermanistyczny, nie dadzą się okiełznać ani wpływem Bałkanów ani małych państw, powstałych po rozpadnięciu Austro - Węgier. Mogłyby one być powstrzymane tylko w drodze interwencji Wielkich Mocarstw. Nie przeczymy, że i Mała Ententa może mieć swoją funkcję, ale nie kierowniczą, tylko wykonawczą. Pokój jest w ustawicznem niebezpieczeństwie, a wielkie mocarstwa zwycięskie nie mogą powierzać misji czuwania nad nim małym państewkom. Ocalenie Europy może być tylko dziełem solidarności mocarstw. Alarm wiedeński miał wpływ zbawienny, otworzył bowiem oczy prasie francuskiej, która widzi to samo niebezpieczeństwo nad Renem i w Wiedniu.

The Times 30.VII. Koresp. z Berlina pisze, że sądzono tam, iż w związku z wizytą Stresemanna w Paryżu Francja zaniecha domagania się wydania tych 4 Niemców, którzy obrazili flagę francuską. Prasa niemiecka jest zadowolona z tego, co się stało, gdyż posłuży to jej jako argument przeciwko przedłużaniu

okupacji, gdyż właśnie takie i podobne incydenty są jej rezultatem.

Korespondent stwierdza, że według prasy niemieckiej, tylko bezwarunkowa ewakuacja może stworzyć atmosferę konieczną, dla owocnej współpracy pomiędzy dwoma wielkiemi sąsiedniemi państwami. Jeśli Francja będzie liczyła na korzyści z wcześniejszej ewakuacji to Niemcy będą czekały do roku 1923 — z zaciśniętemi zębami wprawdzie, ale będą czekały.

SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI.

Journal de Debats 31.VII, omawiając kryzys polityczny w Jugosławji, pisze m. in., iż jeśli chodzi o ustosunkowanie się na zewnątrz, to cały naród jugosłowiański stoi na jednej zdecydowanej platformie. Ta absolutna jedność na zewnątrz usymbolizowana jest stanowiskiem armji, która ożywiona jest jednym duchem i zawsze gotowa do obrony kraju przed wrogiem. Największą spójnię stanowi jednak czynnik jedności, uosobiony w monarchji. Poza wielkiem przywiązaniem do panującej obecnie dynastji, naród jugosłowiański ma głębokie przeświadczenie, iż rządy monarchiczne są gwarancją pomyślności państwa. Wobec takich nastrojów nie należy się obawiać groźnych następstw kryzysu w Jugosławji. Nieprzyjaciele jej winniby pogrzebać swoje nadzieje, z któremi się zbytnio afiszują.

Germania 31.VII omawia położenie polityczne Jugosławji i dotychczasową działalność polityczną Koroszeca. Dalej pisze, że po rozbiciu się prób utworzenia rządu ponadpartyjnego przez gen. Hadżicza, nie było innego wyjścia, jak powrót do dawnej koalicji, gdyż opozycja nie chciała wejść do żadnego rządu, gdy nie będą rozpisane nowe wybory. Nie można było jednak tego uwzględnić, ponieważ tak położenie zewnętrzne (ratyfikacja traktatu w Nettuno, odnowienie paktu adrjatyckiego) jak i sprawa pożyczki wymagały szybkich decyzji parlamentu a nie walki wyborczej. Autor zaznacza, że nad gabinetem Koroszeca ciąży wielka odpowiedzialność, ale nad opozycją bodaj jeszcze większa, gdyż ostateczną obstrukcja może spowodować nieobliczalne następstwa.

Il Giornale d'Italia 31.VII w korespondencji z Belgradu zwraca uwagę na poważne położenie w Jugosławji. Nowy gabinet powstaje o wybitnym charakterze przeciwchorwackim. Stara Serbja wytacza wojnę prowincjom eks-austrjackim. Do trudności politycznych przyłączają się inne. Roboty publiczne po większej części są zawieszone. Głód trapi niektóre prowincje. Coraz bardziej nagląca staje się potrzeba pożyczki zagranicznej.

Koresp. zaznacza, że 27.VII upływa termin dany przez Włochy, a konwencje w Nettuno nie zostały ratyfikowane. Na dobrą sprawę Włochy mogą uważać się za zwolnione od zobowiązań, i uważać za rozwiązany pakt przyjaźni.

Gdyby konwencje w Nettuno, które liczą już 4 lata były zastosowane, Jugosławja widziałaby dziś już ich dobroczynne skutki. Włochy wykazały wobec Jugosławji niesłychaną cierpliwość; dowiodły swej przezorności, bystrości i wspaniałomyślności, jako wielkie mocarstwo. Ale Belgrad musi nareszcie zmienić swoją postawę wobec Włoch. Musi dać wyraż należnego wobec nich szacunku.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Le Temps 31.VII pisze w art. wst. w związku z przemówieniem Bucharina na zjeździe III Międzynarodówki, iż, jak wynika z tego przemówienia, organizacja polskiej partji komunistycznej, uzależniona i prowadzona jest przez Moskwę. Akcja ma na celu, nie jakiekolwiek sprawy sprawy społeczne, lecz zorganizowanie w Polsce elementów bolszewickich, które na wypadek wojny stanowiłyby oparcie dla armji czerwonej. Naiwne i niezręczne przemówienie Bucharina jest przestrogą zarówno dla Polski, jak i dla innych państw t. zw. kapitalistycznych na terenie międzynarodowym. Dotychczas akcja Sowietów nie doznała nigdzie powodzenia; obecnie, w związku z wielkiemi trudnościami w polityce wewnętrznej, — Sowiety raz jeszcze usiłują ratować się przez prowadzenie agitacji rewolucyjnej zagranicą, dążąc nawet do wywołania wojny. Tak więc Sowiety kontynuują taktykę dawnego rządu moskiewskiego. Państwa, które chciałyby uniknąć u siebie zamieszek i anarchji, winny się bronić energicznie przeciwko niebezpieczeństwu, które zagraża zarówno wszystkim państwom na wschodzie Europy.

Wszystkie *pisma włoskie* z ostatnich dni kilku zajmują się obszernie losami wyprawy gen. Nobile, odpierając z oburzeniem insynuacje pism cudzoziemskich, szczególniej francuskich, niemieckich i amerykańskich.

La Tribuna 1.VIII pisze (w korespondencji z Paryża), że układ w sprawach morskich, zawarty przez Francję i Anglję polega na rezygnacji tej ostatniej ze swego zapatrywania w sprawie zbrojeń lądowych, a ze strony Francji — w zbrojeniach morskich. Sfery polityczne w Paryżu przypisują wielkie znaczenie temu układowi. Prasa uważa go za wielki krok naprzód na drodze do rozbrojenia.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

L'Humanité 28.VII. P. Bouthonnier. La fable pacifiste et la réalité (art. w związku z 6 kongresem Międzynarodówki i mową Bucharina).

L'Action Française 30.VII. J. B.: „Le mauvais traité".

L'Ere Nouvelle 30.VII. Cudenet: Le Vatican et l'Anschluss.

L'Echo de Paris 31.VII. Turpaud: La crise industrielle en Angleterre et en Italie.

*

Berliner Tageblatt 31.VII. Dr. T Sternberg. Japan, China, Amerika und die Mandschurei.

Deutsche Tageszeitung 31.VII. Stresemann und die Kellogg - Konferenz.

Der Tag 1.VIII. Kellogpakt und Revision.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.